

Francja rozważa odejście od rozmów ws. umowy TTIP

22 kwietnia 2016

Większość polityków w UE uważa, że TTIP należy podpisać pomimo ogromnego sprzeciwu społecznego i urągania zasadom demokracji. Ciekawym wyjątkiem jest francuski polityk Matthias Fekl, który otwarcie mówi o możliwości wstrzymania rozmów.

Negocjacje w sprawie TTIP trwają i trwają. Wiele osób postrzega je jako spisek korporacji, ale jednak w rozmowach uczestniczy kilka stron o przeciwstawnych interesach. Niektórzy gracze wyrażają już zniecierpliwienie.

Jak donosi Euractiv, francuski minister Matthias Fekl zagroził wstrzymaniem rozmów i TTIP jeśli nie zajdą pewne zmiany. Fekl uważa, że „całkowity brak przejrzystości” stanowi demokratyczny problem, a Stany Zjednoczone powinny zadbać o większą równość stron negocjacji. Fekl zwrócił uwagę na to, że członkowie amerykańskiego parlamentu mają dostęp do większej liczby dokumentów niż politycy z Europy.

„Europa zaoferowała wiele kompromisów we wszystkich obszarach i nie otrzymała w zamian żadnych poważnych ofert od Amerykanów. Ani w kwestii dostępu do rynków [zamówień] publicznych, ani w dostępie do rynku rolnego i żywności, które pozostaną zamknięte” – mówił Fekl.

Zdaniem Matthiasa Fekla w obliczu obaw o przyszłość negocjacji Francja powinna być gotowa na ich porzucenie. Na pierwszy rzut oka nie wydaje się to niczym nadzwyczajnym, bo przecież każdy kraj powinien być gotowy na porzucenie niekorzystnych dla niego negocjacji. Niestety w przypadku TTIP na szczęblu Europejskim już jakby ustalono, że ta umowa musi być! Niektórzy politycy z krajów UE już podchwycili taki „jedyny słuszny” sposób myślenia.

Niedawno pisaliśmy o tym, że TTIP to nie umowa, ale wzorzec umowny, a politycy zachowują się jak konsumenci w salonie dużej firmy. Konsumenci zazwyczaj nie odstępują od rozmowy z konsultantem. Zazwyczaj podpisują wszystko bez czytania. Matthias Fekl jakby chciał wszystkim uświadomić, że przecież można po prostu wyjść i nie rozmawiać o żadnej umowie. To jedna z ciągle dostępnych opcji.

Nie jest to pierwszy raz gdy ten konkretny polityk dostrzega problemy z TTIP. Już w listopadzie 2014 roku „Dziennik Internautów” pisał, że Matthias Fekl miał poważne zastrzeżenia do mechanizmu ISDS. Podobno wówczas jego opór niecierpliwił negocjatorów z USA. Teraz z kolei strona francuska zaczyna być zniecierpliwiona brakiem ogólnych postępów w rozmowach TTIP.

Teraz wiele mediów podaje, że rozmowy TTIP mają być zakończone do końca tego roku. Patrząc na inne tego typu porozumienia można powiedzieć jedno – zakończenie rozmów jest wielką niewiadomą. Przykładowo rozmowy o CETA bardzo się przeciągały mimo kilkukrotnych zapowiedzi rychłego ich ukończenia.

Postawa Matthiаса Fekla powinna dać do myślenia polskim politykom. Co będzie, jeśli Francji odstąpi? Czy Polska będzie obrażona na Francję za odstąpienie od rzekomo ważnych dla nas negocjacji?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl